Nr. 34 Kraków, środa 3 lutego 1909. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.695.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **luty**.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Aresztowanie Łopuchina
z powodu sprawy Aziewa.

Nadzwyczajną sensacyę wywołały dokonane w niedzielę 31 stycznia w Petersburgu aresztowania i rewizye.

Aresztowany został Łopuchin, były naczelnik departamentu policyi, który socyaliście rosyjskiemu Włodzimierzowi Burcewowi, redaktorowi czasopisma „Byłoje“, zamieszkałemu obecnie w Paryżu, doniósł, że członek centralnego komitetu partyi socyalistów-rewolucyonistow Enoch Aziew jest szpiegiem-prowokatorem w usługach policyi rosyjskiej. W ten sposób Łopuchin, który, kierując od rokn 1902 do 1905 policyą rosyjską, był doskonale wtajemniczony w jej sekrety, potwierdził oskarżenia, podniesione przeciw Aziewowi przez Bakaja, który pierwszy zdemaskował Aziewa. Następnie Łopuchin powtórzył swoje rewelacye o Aziewie sądowi, utworzonemu w Paryżu specyalnie dla tej sprawy przez centralny komitet rosyjskiej partyi socyalistów-rewolucyonistów, a złożonemu z Wiery Figner, Hermana Łopatina i ks. Piotra Krapotkina.

Rewelacye Łopuchina skompromitowały ogromnie policyę rosyjską i rząd rosyjski, który usiłował wybrnąć z tej kompromitacyi w ten sposób, że na dzienniki petersburskie za wzmianki o sprawie Aziewa nałożył grzywny od 300 do 1000 rubli i przez petersburską agencyę telegraficzną rozesłał depeszę, przeczącą wszystkiemu ogólnikowo i gołosłownie. Jednak w prasie zagranicznej nie zdołał naturalnie stłumić rewelacyj, a depesza agencyi petersburskiej nie znalazła nigdzie wiary.

Nie ulegało kwestyi, że rząd rosyjski zechce zemścić się na Łopuchinie, który z dziwną pewnością siebie, czy lekkomyślnością mieszkał sobie dalej w Petersburgu, chociaż otrzymał niedwuznaczne pogróżki. Łopuchin zadowolnił się jednak wysłaniem do prezydenta ministrów Stołypina listu, który następnie opublikował w prasie europejskiej. List ten, który zamieściliśmy w swoim czasie w „Naprzodzie“, powtarzamy tu dla lepszego zrozumienia sprawy; brzmi on:

Do Jego Wysokoprewoschoditielstwa prezydenta ministrów P. A. Stołypina.

Piotrze Arkadiewiczu!

11 listopada przed wieczorem przyszedł do mego mieszkania przy ul. Tawriczeskaja nr 7 Eugeniusz Aziew, którego przez czas mego kierownictwa departamentu policyi, od maja 1903 r. do stycznia 1905, znałem, jako agenta jednego z urzędników departamentu w Paryżu.

Zgłosił się do mnie bez zameldowania; oznajmił mi, że partya rewolucyjna, do której należy, otrzymała wiadomości o jego działalności, jako agenta policyjnego, że z tego powodu jest w toku dochodzenie sądu partyjnego, który odemnie żądać będzie wyjaśnień; że w ten sposób jego życie znajduje się w moich rękach.

Dzisiaj znowu przyszedł do mnie, również — bez zameldowania, naczelnik ochrany petersburskiej generał-major Gerasimow, który oznajmił, że przychodzi na prośbę p. Aziewa zainterpelować mnie, jaką odpowiedź dam członkom sądu, jeżeli się do mnie zwrócą. Gerasimow dodał, że wszystko, co zajdzie na rzeczonym sądzie, nawet nazwiska przesłuchiwanych osób, będzie mu wiadome. W żądaniu Aziewa i w tem wyjaśnieniu naczelnika ochrany dopatruję się groźby, skierowanej przeciwko mnie i uważam za niezbędne wszystko to zakomunikować Waszemu Wysoko Prewoschoditielstwu wraz z prośbą o uwolnienie mnie od natrętnego zachowywania się szpiclów, którzy zakłócają mój spokój i bodaj nawet zagrażają memu życiu.

Jeżeli W. W. P. zechce osobiście porozumieć się ze mną w tej sprawie, jestem do usług.

Proszę przyjąć i t. d.

21 listopada 1908.

A. Łopuchin.

Wszystkie dzienniki europejskie przedrukowały ten list Łopuchina, nawet „Times“ londyński.

Ale zamiast zapewnić Łopuchinowi bezpieczeństwo, list ten właśnie stał się bezpośrednim powodem jego aresztowania. Było do przewidzenia, że opublikowanie listu Łopuchina rozjątrzy jeszcze bardziej rosyjskie sfery rządowe.

Zemsta ich nie kazała długo na siebie czekać. Łopuchin został aresztowany, a równocześnie aresztowano szereg innych osobistości i urządzono mnóstwo rewizyj w Petersburgu. Aresztowanie Łopuchina odbyło się w sposób niezwykły, opisany w następujących depeszach:

Petersburg, 1 lutego.

Rewizya u Łopuchina.

Wczoraj o godz. 6 rano został dom, w którym mieszka były naczelnik departamentu policyi Łopuchin, otoczony przez policyę, poczem naczelnik ochrany Gerasimow, prokurator Kamyszyńskij, sędzia śledczy dla spraw szczególnie ważnych, oraz inni urzędnicy sądowi i policyjni w otoczeniu 35 policyantów ubranych w pancerze kulochronne wkroczyli do mieszkania Łopuchina i kazali go zbudzić.

Łopuchin wpół ubrany wyszedł do nich i z początku był nieco zmieszany. Gdy mu jednak oświadczyli, że mają nakaz rewizyi i aresztowania, odzyskał zimną krew i odpowiedział:

— Czyńcie swoją powinność, panowie!

Rewizya trwała od godz. 6 rano do godz. 3 popołudniu.

Łopuchin niczego nie starał się ukryć, owszem sam oddawał wszystkie swoje papiery. Oddając urzędnikom rewidującym list otrzymany dzień przedtem z Paryża od rewolucyonisty rosyjskiego Burcewa, redaktora „Byłoje“, Łopuchin zrobił uwagę:

— Oto rzecz najbardziej interesująca, jaką tu możecie znaleźć.

Podczas rewizyi przybyli do mieszkania Łopuchina jego krewni Kałaczew i książę Urusow, były minister i były poseł do drugiej Dumy, który na podstawie dostarczonych przez Łopuchina materyałów wniósł w swoim czasie słynną interpelacyę wykazującą, że pogromy żydowskie urządzał rząd.

Natychmiast policya poddała ks. Urusowa i Kałaczewa rewizyi osobistej, poczem ich puściła wolno.

Łopuchina o godz. 4 w zamkniętej karecie przewieziono do więzienia „Kresty“.

Dalsze rewizye i aresztowania.

Równocześnie z rewizyą u Łopuchina odbyły się rewizye u adwokatów Sokołowa i Braudego, u wyższego urzędnika ministerstwa Szlosberga, u byłego pomocnika prokuratora Bibikowa i u wielu innych osobistości w arystokratycznej dzielnicy Petersburga. Aresztowano ogółem 12 osób, powszechnie znanych, z których kilka wkrótce wypuszczono, między temi obu wymienionych adwokatów.

Rozeszła się pogłoska, że aresztowani zostali były minister książę Urusow i były poseł do pierwszej Dumy książę Dołgoruki. Pogłoska ta nie sprawdziła się, faktem jest jednak, że w mieszkaniach obu tych książąt odbyły się rewizye.

Nocna n rada.

Rewizyę u Łopuchina poprzedziła nocna narada naczelnika ochrany Gerasimowa z wyższymi urzędnikami ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych; narada ta trwała kilka godzin.

O co jest Łopuchin oskarżony?

Łopuchin jest oskarżony o to, że utrzymywał stosunki z centralnym komitetem rosyjskiej partyi socyalistów-rewolucyonistów i zdradził temu komitetowi rolę prowokatorską Enocha Aziewa, z którym w czasie, gdy zajmował stanowisko naczelnika ochrany, pozostawał w stosunkach urzędowych jako z tajnym agentem ochrany.

Wyniki rewizyi.

Oprócz listu Burcewa nie znaleziono przy rewizyi u Łopuchina nic obciążającego. Łopuchin prosił o zaprotokołowanie, że sam dobrowolnie wydał wspomniany list.

Co grozi Łopuchinowi?

Jakkolwiek Łopuchinowi nie można udowodnić nic wedle prawa karygodnego, a nawet ogłoszenie w prasie zagranicznej listu do Stołypina też sądownie ścigane być nie może, jednak grozi Łopuchinowi administracyjne zesłanie.

We wszystkich sferach Petersburga aresztowanie Łopuchina wywołało niezwykłe wzburzenie.

• • •

Pogłoski i komentarze.

Petersburg, 1 lutego. Jak opowiadają, ma Łopuchin zostać oskarżony o to, że wiedział o przygotowaniach do zamachów na Plewego i na w. ks. Sergiusza, a nie przeszkodził tym zamachom. Podobno korespondencya, znaleziona przy rewizyi u Łopuchina dowodzi, że Łopuchin miał jak najdokładniejsze informacye o roli policyjnego szpiega-prowokatora, jaką spełniał Aziew w komitecie centralnym i bojówce partyi socyalistów-rewolucyonistów, i że Łopuchin zdemaskował Aziewa przed komitetem centralnym tej partyi, której poprzednio doniósł o prowokatorstwie Aziewa mieszkający obecnie w Paryżu Michał Bakaj, były urzędnik do szczególnych poruczeń w warszawskiej ochranie.

Równocześnie z Łopuchinem aresztowano szereg wyższych urzędników i wybitnych osobistości, które ochrana podejrzewa o bezpośrednie stosunki z socyalistami-rewolucyonistami. Opowiadają, że nazwiska tych osobistości wydał ochranie Aziew.

Łopuchin należy do jednej z najstarszych rosyjskich rodzin szlacheckich, której wielu członków było ministrami i wysokimi dygnitarzami. Aresztowanie jego wywołało niebywałą senzacyę.

Podobno ma nastąpić jeszcze szereg aresztowań, niemniej senzacyjnych.

Łopuchin wypuszczony?

Petersburg, 1 lutego. Rozeszła się wieczorem pogłoska, że Łopuchin został za kaucyą wypuszczony na wolną stopę. Pogłoska ta jest jednak dotąd jeszcze niesprawdzona.

Interpelacya w Dumie.

Petersburg, 1 lutego. W Dumie, która się jutro zbiera na pierwsze posiedzenie po feryach świątecznych, frakcya posłów socyalno-demokratycznych wniesie bezzwłocznie interpelacyę w sprawie Aziewa. Prezydent Dumy Chomiakow oświadczył, że prezydyum nie sprzeciwi się otwarciu dyskusyi nad nagłością tej interpelacyi.

* * *

Sprawa Aziewa w Dumie.

Petersburg. Duma uchwaliła wniosek centrum, przekazujący aferę Aziewa komisyi, która ma w ciągu dni **10** zdać sprawę. Posiedzenie miało spokojny przebieg. Przy stole ministeryalnym nikt się nie pojawił.

Najnowsza metoda walki z socyalistami.

Wiedeń, 31 stycznia.

(*S*) Wśród posłów zachodniej Austryi wywołał wypadek, jaki się zdarzył w Galicyi, „cieszącej się już kilkudziesięcioletnimi konstytucyjnymi rządami“, niemałe zdziwienie i niewiarę. Mowa tu o owym naczelniku warsztatów kolejowych w Przemyślu p. Bartelmusie, który kolejarzom, pytającym go o przyczynę ich pominięcia w awansie i podwyżce płac, stale odpowiadał, że „winien temu poseł Lieberman“. Mimo silnie rozwiniętego życia politycznego w krajach niemieckich i Czechach, mimo staczanych tu walk partyjnych i towarzyszących im kalumnij i dowolności w wyborze środków walki, mimo ostrego i zasadniczego przeciwieństwa chrześcijańsko-socyalnych i socyalnych demokratów w Wiedniu, ani w Wiedniu, ani w Pradze nie doszli jeszcze do tej perfidyi i lichoty, jaka u nas w kraju się rozwinęła bezsprzecznie od czasu rozkwitu i dzięki narodowej demokracyi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sam pan Bartelmus nie wpadłby na taki niewątpliwie doskonały w swej chytrości i łajdactwie środek agitacyjny. Chyba, że sam jest już bardzo wyszkolonym narodowym demokratą. Sposób, w jaki Bartelmus usiłuje zwalczać wpływ i wzięcie socyalnych demokratów, w szczególności tow. Liebermana wśród kolejarzy, jest płodem metody endeckiej, metody, w której analizę i syntezę zastępuje kalumnia, oszukiwanie opinii i denuncyacya.

Szczegółowo przedstawia się sprawa ta następująco: P. Bartelmus, znany w Przemyślu jako wróg kolejarzy, ilekroć go ci wypytywali o przyczyny ich rozmaitych krzywd w awansie, zapewniał ich, że on „starał się i rozbijał jak mógł, ale poseł Liebermann w parlamencie sprzeciwił się podwyższaniu płac“. Znalazła się grupka najbardziej naiwnych a więc najstraszniej wyzyskiwanych kolejarzy, którzy dali wiarę kłamstwom przełożonego. Tow. Liebermann otrzymał 27 z. m. list, podpisany przez 11 kolejarzy, w którym ci żaląc się na położenie swoje, robią wyrzuty posłowi Liebermanowi i pytają, dlaczego ich tak dotkliwie skrzywdził. Tow. Liebermann natychmiast list ten przedłożył ministrowi, który zdumiony był postępowaniem p. Bartelmusa. Tego samego dnia tow. Ellenbogen poruszył tę sprawę w komisyi kolejowej, w ostry sposób napiętnował Bartelmusa zuchwałość, która oburzyć musi każdego posła, i w formie wniosku zażądał przeprowadzenia surowego śledztwa nad potwarcą, pociągnięcia go do odpowiedzialności i przedłożenia komisyi wyniku śledztwa.

Minister oświadczył, że wierzyć wprost trudno, aby tego rodzaju wypadek zdarzyć się mógł, ale jeżeli prawdą jest, że Bartelmus pozwolił sobie na taką zuchwałość, zgadza się na śledztwo i przyrzeka surowe ukaranie winnego. Wniosek tow. Ellenbogena został jednogłośnie przyjęty.

Nowe zawikłania na Bałkanie.

Turcya i Bułgarya.

Konstantynopol. Jak z Porty donoszą, żąda Turcya od Bułgaryi **100** milionów natychmiast, a **25** milionów w trzy do czterech lat. W kwocie tej znajduje się odszkodowanie za kolej wschodnią.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ wywodzi, że w tutejszych kołach politycznych sądzą, iż mocarstwa przedsięwezmą kroki, żeby skłonić rząd bułgarski do zapłacenia 100 milionów franków i przyjęcia rektyfikacyi granic.

„Ikdam“ donosi, że onegdajsza rada ministrów obradowała bardzo długo nad rokowaniami z Bułgaryą.

Konstantynopol Ambasadorowie Zinowjew, Pallavicini i inni byli u Porty i zapowiedzieli wspólny krok w myśl inicyatywy Rosyi, w Konstantynopolu i Zofii. Formal-

ny krok będzie przedsięwzięty, skoro bar. Marschall również otrzyma odpowiednie instrukcye.

Konstantynopol. Zbiorowy krok mocarstw nie nastąpił, bo ambasador niemiecki bar. Marschall nie otrzymał jeszcze instrukcyi, a kilku innych ambasadorów otrzymało zawiadomienie, że Rosya przedłożyła nowe propozycye. Pierwotny krok Rosyi zdaje się już być wogóle bezprzedmiotowym, gdyż Porta zrezygnowała z regulacyi granicy i nie podjęła żadnych wojskowych zarządzeń.

Zofia. „Veczerna Poczta" donosi, że dwaj żołnierze tureccy, którzy przekroczyli wczoraj granicę i na wezwanie straży nie zawrócili, zostali postrzeleni. Zajściu temu jednak nie przypisują większego znaczenia wobec odpowiedniego zachowania się z obu stron wojsk granicznych.

Interwencya Rosyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi, że rząd rosyjski uczynił nowe propozycye ugodowe w sprawie sporu bułgarsko-tureckiego. Według tej propozycyi Turcya zadowolić się ma odszkodowaniem w kwocie 82 milionów, która to kwota ma być natychmiast polikwidowaną, Rosya zaś oświadcza, że jest gotową nie żądać wcale poręki i kontroli i umożliwić Bułgaryi pożyczkę. Kwota 82 milionów ma być mianowicie skompensowaną z wierzytelnością, którą ma Rosya u Turcyi z tytułu odszkodowania wojennego.

Rząd bułgarski zasadniczo zgodził się na zaproponowaną drogę załatwienia różnic swych z Turcyą i jakkolwiek ze strony tej ostatniej jeszcze niema odpowiedzi, to jednak można przypuszczać, że i tam propozycya rządu rosyjskiego będzie przyjętą sympatycznie.

Rząd rosyjski równocześnie powiadomił o swej propozycyi inne mocarstwa.

Paryż. Na wczorajszej radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Pichon przedłożył propozycyę rosyjską w sprawie turecko-bułgarskiej. Anglia i Francya zgodziły się na tę propozycyę.

Porozumienie austryacko-tureckie.

Konstantynopol. Porozumienie austryacko-tureckie jest już tylko kwestyą czasu. Turcya zgadza się na wszystkie zmiany, jakie z Wiednia zaproponowano.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" dowiaduje się, że austryacko-turecki protokół nadejdzie tu we środę i że w kołach miarodajnych Porty panuje przekonanie, iż za kilka dni kwestye sporne będą załatwione.

„Szuraj Ummet" donosi, że ambasador Pallavicini poczynił w sobotę ponownie kroki w sprawie bojkotu, otrzymał jednak odpowiedź, że bojkot będzie zniesiony dopiero po zawarciu ugody.

Konstantynopol. Ambasador Pallavicini wczoraj po południu przedłożył Porcie przedsięwzięte przez rząd austryacki zmiany w protokole austro tureckim.

Konstantynopol. Na prośbę austryacko-węgierskiej ambasady i Porty wydał delegat niemiecki przy zarządzie długu państwowego Turcyi wyrok rozjemczy, orzekający, że dobra tureckie w Bośni w chwili okupacyi były niewątpliwie własnością państwa.

Zakończenie bojkotu.

Konstantynopol. Wielki wezyr zawiadomił onegdaj margrabiego Pallavicini'ego, że w sprawie bojkotu **wszystkie trudności są usunięte** i okręty „Lloydu" mogą bez przeszkody przybywać. Na poniedziałkowem zgromadzeniu naczelników organizacyi robotników portowych, zajętych przy wyładowywaniu towarów, postanowiono podjąć pracę, skoro Porta w gazetach ogłosi, że została zadowolona. Ogłoszenie to miało się wczoraj pojawić.

Konstantynopol. Ostatnie wskazówki w sprawie bojkotu i dotyczące kroki ambasadora Pallavicini'ego u Porty wydały ten rezultat, że według zawiadomienia ambasadora przez wielkiego wezyra usunięte zostały trudności bojkotowe i obecnie ponownie może być podjęty ruch okrętowy i towarowy z monarchii do portów tureckich.

Z Serbii.

Belgrad. „Politika" donosi, że mister wojny Živkovicz zażądał od skupczyny nowego kredytu 33 milionów denarów na cele wojskowe.

„Stampa" donosi, że żądanie to natrafiło w partyi staroradykałów na opór. Zwłaszcza były minister skarbu Paczu przeciwny był nowemu kredytowi, ponieważ dotąd już dość na ten cel uchwalono. Partya staroradykalna postanowiła zgodzić się na ten kredyt, ponieważ niepopularnem byłoby odmówienie go.

Belgrad. Oficyalnie zaprzeczają wiadomościom, jakoby rząd serbski przeznaczył był pewną kwotę dla posła serbskiego w Konstantynopolu celem obalenia wielkiego wezyra. Również zaprzeczają wiadomości, jakoby Serbia przygotowywała akcyę w sprawie nabycia sandżaku nowobazarskiego, oraz jakoby na radzie gabinetowej przyszło do konfliktu między ministrem spraw wewnętrznych Jovanoviczem a ministrem wojny Zivkoviczem.

Przegląd polityczny.

Odrzucenie wniosku, domagającego się uwolnienia tow. Liebknechta. Sejm pruski odrzucił w sobotę wniosek socyalnych demokratów o wypuszczenie z więzienia tow. Liebknechta, aby mógł spełniać swój obowiązek poselski. Za wnioskiem oprócz socyalistów głosowało Koło polskie i wolnomyślni.

Tym razem Koło polskie odwdzięczyło się socyalnej demokracyi za niejednokrotną obronę Polaków w parlamencie przed gwałtami rządowymi, co świeżo znalazło wyraz w znanej naszym czytelnikom mowie tow. Ledeboura. Wobec dysharmonii w bloku i wolnomyślni zdecydowali się na głosowanie, wspólne z socyalistami. Partye konserwatywne wraz z centrum i nacyonal-liberałami stanęły na stanowisku, jakoby sejmowi nie przysługiwało prawo żądania na podstawie § 84 konstytucyi pruskiej uwolnienia kogokolwiek ze swych członków.

Wówczas socyaliści, nie wyrzekając się swego zasadniczego stanowiska w tej sprawie, zgłosili pod obrady przy poparciu Koła polskiego nowy wniosek, iżby sejm jak najśpieszniej zażądał od rządu projektu ustawy, celem uzupełnienia, względnie takiej zmiany odnośnych paragrafów konstytucyi, aby zawierały one jasne stwierdzenie, iż żaden poseł sejmowy nie może dla odbycia kary zostać uwięzionym bez zezwolenia Izby, jakoteż, że każdy wymiar kary więziennej musi być przerwanym na czas trwania sesyi sejmowej — na żądanie Izby. Równobrzmiący wniosek postawili i wolnomyślni.

Te wnioski zostały przekazane komisyi prawniczej. Przeciwko nim głosowały tylko obie partye konserwatywne.

TELEGRAMY

z dnia 3 lutego

Bójki niedzielne w Pradze.

Praga. Z powodu napastowania studentów niemieckich aresztowano w niedzielę trzy osoby, a kilka osób aresztowano także za stawianie oporu policyi. Trzy aresztowane osoby wypuszczono później na wolność. — O godz. 6 wieczorem zjawiło się kilku studentów niemieckich na Przykopach i wnet zebrało się około 80 młodych ludzi, którzy szli za studentami. Policya rozproszyła ich. Spokoju później już nie zakłócono, mimo, że studenci dalej spacerowali. O godz. 7½ u. stawiono wzmocnione straże.

Praga. Siedmiu studentów niemieckich, którzy się w niedzielę po południu udali z dwoma urzędnikami bankowymi na przedmieście Królewskie Winohrady, doniosło, iż zostali bez żadnego powodu opadnięci i obici. Jeden z urzędników i jeden uczeń niemieckiej szkoły realnej zostali lekko poranieni. Sprawcy uszli.

Proces o „wielkoserbską agitacyę".

Budapeszt. (Węg. B. kor.). Biskupi karłowickiej grecko serbskiej metropolii uchwalili zastrzeżenie przeciw kilku ustępom aktu oskarżenia w sprawie o zdradę stanu z powodu ruchu wielko-serbskiego, które to ustępy negują historyczną przeszłość i właściwości ich kościoła i serbskiego narodu. Dalej zastrzegli się stanowczo przeciwko zarzutowi, jakoby metropolia lub poszczególne jej instytucye i organy stały na usługach propagandy wielko serbskiej celem oderwania sił Chorwacyi od dotychczasowego związku państwowego.

Katastrofa na rzece.

Medyolan. Łódź z 17 kobietami i 2 młodymi ludźmi w poniedziałek wieczorem wywróciła się na rzece Adydze, wszyscy utonęli.

Rocznica zastrzelenia króla portugalskiego.

Lizbona. Pretendent do tronu Miguel Braganza wystosował do swoich przyjaciół telegraficzne wezwanie, aby brali udział w tutejszych uroczystościach żałobnych z okazyi rocznicy zabicia króla, by w ten sposób zaprotestować przeciw zbrodni i anarchii.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. W Izbie deputowanych po kontrowersyi na tle osobistym między dep. Pressence (soc) a prezydentem ministrów Clemenceau, zaproponował Pressence przyjęcie zwykłego porządku dziennego, podczas gdy Clemenceau domagał się uchwały, wyrażającej mu zaufanie. Izba w głosowaniu odrzuciła 324 głosami przeciw 195 zwykły porządek dzienny, a przyjęła 315 przeciw 122 głosom rezolucyę, wyrażającą ubolewanie, że kwestye osobiste wytacza się przed forum Izby i ufność, że rząd dalej będzie szedł przy urzeczywistnianiu swego programu.

Upadek Castra.

Carracas. Minister Alcantara polecił generalnemu prokuratorowi ściganie Castra z powodu nakłaniania do zamordowania prezydenta Gomeza.

Kradzieże w marynarce rosyjskiej.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Nowy minister marynarki Wojewódzki utworzył osobną komisyę pod przewodnictwem kontradmirała Gramatykowa, która ma zbadać doniesienia pism o przewinieniach służbowych w marynarce.

Konflikt między w. wezyrem a komisarzem tureckim w Egipcie.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" ogłasza, jak się zdaje na podstawie informacyi otrzymanych od wielkiego wezyra, następujące przedstawienie konfliktu z byłym nadkomisarzem Egiptu, marszałkiem Ghazi Muktar baszą, który nie chce zwrócić dokumentów Porcie i kazał je zasekwestrować przez rząd w Egipcie. Z przedstawienia „Jeni Gazetty" wynika, że basza nie chce wydać zwłaszcza tych dokumentów, które się odnoszą do rokowań w sprawie opuszczenia Egiptu przez Anglię. Muktar basza oświadczył redaktorowi „Tanina", że żąda zapieczętowania tych papierów i wydania Izbie deputowanych.

Katastrofa okrętowa.

Melbourne. Okręt „Renalde", który z ładunkiem pszenicy płynął do Durban, rozbił się, przyczem zginęło 46 osób z załogi.

Rozruchy w Macedonii.

Salonika. Położenie wskutek wtargnięcia band greckich pogorszyło się. Mahometanie żądają dla obrony rozdziału broni. Władze wysłały wojsko.

Konstytucya dla Egiptu.

Kairo. Na wczorajszem posiedzeniu egipskiego zgromadzenia narodowego przedłożyło kilku członków wniosek, żądający utworzenia Izby deputowanych w myśl propozycyi z grudnia z. r. Rady ustawodawczej.

Nagroda Nobla dla Tołstoja.

Chrystyania. Socyalistyczni członkowie storthingu postawili wniosek, by w bieżącym roku nagrodę Nobla przyznano Tołstojowi.

Groźny pożar.

Kanton. (Chiny). „Flotyllę łodzi kwiatowych" zniszczył pożar. Dotąd wydobyto 117 zwęglonych zwłok, wiele osób jeszcze brak.

Sprawy partyjne.

Konstytuujące posiedzenie komitetu miejscowego P. P. S. D. odbyło się we wtorek dnia 2 b. m. Przewodniczącym wybrany został tow. dr Maurycy Kapellner, sekretarzem tow. Karol Peller, kasyerem tow. Maryan Pyrzowski.

KRONIKA.

Kraków, 3 lutego.

Nowiny krakowskie.

Zabawa taneczna, urządzona w poniedziałek w salach klubu pocztowego staraniem komitetu zabawowego, istniejącego przy tutejszej grupie miejscowej organizacyi centralnej kolejarzy, wypadła nad wyraz świetnie. W olbrzymim lokalu panował niebywały ścisk; po kilkaset par stawało do tańców, którymi z werwą kierował p. Doening. Na zabawę przyszli prawie wszyscy urzędnicy stacyi kolei północnej z naczelnikiem p. Sedlaczkiem na czele.

Zabawa trwała do rana i przyniosła swemu celowi, t. j. na fundusz budowy własnego domu, pokaźny dochód.

Zakład czyszczenia miasta. Notatka nasza o nieporządkach w zakładzie czyszczenia miasta spotkała się z zaprzeczeniem ze strony dyrektora p. Grodyńskiego. Tymczasem mimo tych zaprzeczeń podtrzymujemy wszystkie zarzuty. Z wiarygodnego bowiem źródła dowiadujemy się, że radca miejski Dąbrowski, jako delegat Rady do czuwania nad zakładem czyszczenia i nad strażą pożarną, z okazyi swej kontroli wykrył różne nieprawidłości, z powodu których dyrektor Grodyński — jak sam to przyznaje — objął bezpośrednią kontrolę nad zakładem czyszczenia miasta. Energia radcy Dąbrowskiego przy wykonywaniu przezeń kontroli dostaw siana itd. dla koni straży pożarnej nie podobała się dostawcy p. Zangenowi, który z powodu tego przedłożył prezydentowi miasta zażalenie na weterynarza miejskiego p. Pappégo. P. Pappée bowiem jako znawca informował radcę Dąbrowskiego o dobroci siana. Sprawa ta była przedmiotem obrad na komisyi delegatów Rady i ze strony magistratu czyniono propozycye, by weterynarze miejscy zmieniali się co jakiś czas. W ten sposób miano usunąć niedogodnego dla dostawców gminnych p. Pappégo. Dopiero na energiczny protest radcy Dąbrowskiego uchwaliła komisya delegatów wbrew magistratowi, by p. Pappée sam i nadal kontrolował imieniem gminy dostawy dla straży pożarnej.

Pożar w Sukiennicach. W składzie kwiatów i nasion p. Freegego w Sukiennicach wybuchł w poniedziałek około godz. 6 wieczorem pożar piwniczny, gdzie zajęły się papiery, kosze, wata do opakowania i t. d. Z otworów piwnicznych wydobywały się ogromne kłęby dymu, które przestraszyły właścicieli sąsiednich składów. Straż pożarna po godzinnej pracy ugasiła pożar; szkoda wynosi kilkaset koron. Przyczyna pożaru nie jest wyjaśnioną; możliwie, że ogień został zapuszczony przez personal pracujący w piwnicy.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Środa: „Przywódca".

Czwartek: „Lilla Weneda".

Piątek: „Przywódca".

Sobota: „Modelka", komedya w 3 aktach Alfreda Testoni'ego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Modelka".

Poniedziałek: „Lilla Weneda".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

„Seminaryum oświatowe". W lokalu Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, we środę o godz 8 wieczorem wykład: H. Orsza: „Podstawy pedagogiki społecznej".

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 od 4—9, w niedzielę i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Tajemnicze zniknięcie dwu dziewczyn. W ubiegłą sobotę w sposób tajemniczy zniknęły dwie uczenice jednego z wyższych zakładów naukowych: 14 letnia Marya M. i 16 letnia Marya Alfreda D. Obie pozostawiły listy do swych rodzin, donosząc w nich, iż do domu rodziców już nie powrócą, gdyż „pójdą na służbę". Dodać trzeba, że młode uciekinierki pochodzą z zamożnych rodzin, które w sprawie ich ucieczki odniosły się już do policyi. Istnieje bowiem przypuszczenie, że dziewczęta padły ofiarą handlarzy żywym towarem.

Szkarlatyna. W dniach 29 i 30 z. m. zachorowało 11 dzieci, a zmarła dziewczynka 3-letnia w szpitalu epidemicznym. Starostwo lwowskie donosi o wygaśnięciu płonicy w Jaryczowie starym i Kleparowie, oraz o istnieniu jej w Brzuchowicach, Krotoszynie, Sokolnikach, Miłoszowicach, Sygniówce, Porsznej, Honiatyczach.

Z kraju.

Okropne samobójstwo popełnił w Przemyślu w niedzielę porucznik 10 batalionu pionierów Stankiewicz. W mieszkaniu swem w koszarach tych samych, gdzie niedawno porucznik Schneider popełnił samobójstwo dynamitem, oblał siebie i całe urządzenie naftą i podpalił. W morze płomieni wrzucił kilka patronów, których eksplozya zwróciła uwagę na pożar. Po wyłamaniu drzwi wyciągnięto oficera i prawie trupa przewieziono do szpitala. O uratowaniu go nie ma mowy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność murarze Dąbia i okolicy!** W piątek 5 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Czytelni robotniczej w Dąbiu odbędzie się poufne zgromadzenie zawodowe murarzy. Sprawy nader ważne. Założenie stacyi płatniczej w Dąbiu. Przybyć należy jaknajliczniej.

* **Lekcye tańców** urządzane będą w nader korzystnych warunkach staraniem Związku stow. rob. w Krakowie. ul. Wiślna 5. Kierownictwo objął tow. Józef Syska. Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia tow Kałczyński codziennie wieczorem między godz 7 a 9.

* **Zabawa taneczna Chóru robotniczego** w Krakowie odbędzie się w niedzielę 7 lutego w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 70 h. Do tańca przygrywać będzie orkiestra własna.

* **Zabawę taneczną z kotylionem** urządza komitet robotników i robotnic fabryki tytoniu w Krakowie w sobotę 6 lutego b. r. w dolnej sali „Sokoła" krakowskiego. Początek zabawy o godz. 9 wieczór. Stroje spacerowe, kostyumy dozwolone. Wstęp na salę 2 K, galerya 2 K. Zaproszenia i bilety nabywać można w Stowarzyszeniu (Wiślna 5, I. piętro), w sklepie „Naprzodu" oraz u komitetu zabawowego w fabryce. Kotyliony oraz kwiaty na miejscu. Muzyka wojskowa 100 p. p.

* **Dąbie.** W piątek 5 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Czytelni robotniczej poufne zgromadzenie partyjne. Wybór komitetu miejscowego. Obecność wszystkich zorganizowanych robotników i czytelników „Prawa ludu" bezwarunkowo konieczna.

* **Wiedeń.** Czytelnia „Spójnia" przeniesiona została 6 b. m. do nowego lokalu: IX. Lackierergasse 6, Thür 2.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu"